

Leszek Sługocki

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1989 r. I KR 171

Palestra 35/8-9(404-405), 81-84

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1989 r. I KR 171/89*

Teza powyższego wyroku Sądu Najwyższego ma brzmienie następujące:

Sąd, wymierzając karę pozbawienia wolności, powinien się kierować dyrektywami wynikającymi z przepisów odnoszących się do wymiaru kary, a nie przewidywanym warunkowym przedterminowym zwolnieniem.

I. Glosowany wyrok wypowiada bardzo ważną zasadę.

Dyrektywy wymiaru kary pozbawienia wolności mieszczą się przede wszystkim w art. 50 §1 i 2 k.k., a także w art. 51, 52, 57 i 59 §1 i 2 k.k.

Podstawowe przepisy zawarte są w art. 50 §1 i 2 k.k. Stanowią one, że sąd wymierza karę według swego uznania, w granicach przewidzianych w ustawie, **oceniając stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego (§1)**. Kierując się tymi wskazaniem sąd uwzględnia w szczególności rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, pobudki i sposób działania sprawcy, **jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa** (podkreślenie moje -L.S.), a także współdziałanie z nieletnim przy popełnieniu przestępstwa (§2). Tak więc §1 art. 50 k.k. wymienia trzy podstawowe dyrektywy wymiaru kary: 1) stopień społeczne-

go niebezpieczeństwa czynu, 2) prewencję generalną, 3) prewencję indywidualną. Natomiast czynniki wymienione w §2 art. 50 k.k. to konkretne okoliczności wpływające na wymiar kary. Szeroko rzecz ujmując, można by je uznać również za dyrektywy wymiaru kary. Przemawiałoby za tym umiejscowienie ich w rozdziale VII kodeksu karnego pt. „Wymiar kary”. Poza rozdziałem VII okoliczności wpływające na wymiar kary pozbawienia wolności zamieszczone są także w art. 61 k.k., pozwalając sądowi na odstąpienie przy wymiarze kary od zasad określonych w art. 60 §1 lub 2 k.k., gdyby miała być ona niewspółmiernie surowa ze względu na pobudki działania sprawcy, **jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa**. Można więc zauważyć, że dyrektywy zawarte w art. 61 k.k. są w znacznej części takie same jak te z §2 art. 50 k.k.

Wszystko to są dyrektywy wymiaru kary pozbawienia wolności, a więc dyrektywy, jakie powinny być stosowane w stadium (w fazie) judykacyjnym postępowania karnego.

Natomiast w stadium (fazie) wykonawczym postępowania karnego, dyrektywy dopuszczające warunkowe przedterminowe zwolnienie uregulowane są w art. 90 §1 k.k., stanowiącym m.in., że skazanego na karę pozbawienia wolności sąd może warunkowo zwolnić z odbywania reszty kary, **jeżeli jego właściwo-**

ści i warunki osobiste, sposób jego życia przed popełnieniem oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa uzasadniają przypuszczenie, iż sprawca po zwolnieniu będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. We wszystkich trzech powołanych przepisach powtarza się sformułowanie „jego właściwości i warunki osobiste, sposób jego życia przed popełnieniem oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa”.¹ Powtarza się to trzykrotnie, choć za każdym razem ma inny zakres prawnego oddziaływania. Po raz pierwszy jest dyrektywą wymiaru kary (art. 50 §2 k.k.), po raz drugi - dyrektywą pozwalającą na odstąpienie od zaostrzonego wymiaru kary dla przestępcy powrotnego (art. 61 k.k.), po raz trzeci dyrektywą dopuszczającą warunkowe przedterminowe zwolnienie (art. 90 §1 k.k.). Pierwsze dwa wypadki odnoszą się do postępowania judykacyjnego, trzeci do postępowania wykonawczego.

II. Głosowany wyrok jest pierwszym opublikowanym orzeczeniem Sądu Najwyższego, w którym wypowiedziana została zasada, iż wymiar kary pozbawienia wolności powinien opierać się na dyrektywach odnoszących się do wymiaru kary, a nie na dyrektywach decydujących o dopuszczalności zastosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia. A przecież powinno to być oczywiste, czyli wynikające wprost z przepisów prawa. Mimo wszystko jestem pełen podziwu dla Sądu Najwyższego, że po dwudziestu latach obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r. odważył się wypowiedzieć to, co powinno być oczywiste w świetle przepisów kodeksu karnego obowiązującego od 20 lat, u schyłku jego obowiązywania, gdy rozważana jest już bodajże ósma wersja projektu nowego kodeksu karnego, mającego zastąpić kodeks karny z 1969 r.

Sąd Najwyższy odważył się wypowiedzieć tę zasadę niejako na marginesie, poświęcając jej 14 linijek spośród 59 linijek całego opublikowanego uzasadnienia wyroku. Jednakże to, co napisałem wyżej o moim podziwie dla składu sądownego Sądu Najwyższego, który wydał głosowany wyrok, nie jest czczym frazesem. Jest rzeczywistym podziwem. Kartoteka Biura Orzecznictwa SN nie notuje ani jednego orzeczenia tegoż Sądu, w którym zawarty byłby choćby zbliżony pogląd.

Jedynym wyrokiem Sądu Najwyższego, w którym wymieniono art. 50, 61 i 90 k.k., podkreślając znaczenie powtarzającego się sformułowania, o którym pisałem w pkt I niniejszej glosy, był wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972 r. (V KRN 215/72).² Wszelako wyrok ten nie dotknął nawet problemu, który postawiony został w głosowanym wyroku. Muszę jednak podkreślić, iż wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r. był przedmiotem dwóch omówień, które rozważały pierwsze zdanie jego tezy.³ W głosie do tego wyroku K. Buchała przedstawiał i udowadniał pogląd o zasadności tzw. pluralizmu racjonalizacji,⁴ natomiast G. Rejman aprobowała pogląd SN o równorzędności dyrektyw.⁵ Oczywiście to, co napisałem wyżej, stanowi pewien skrót myślowy. Idzie mi o podkreślenie, że autorzy ci nie rozważali kwestii wpływu na wymiar kary artykułu 90 §1 k.k.⁶

III. Dlaczego tak się działo, tego nie powiedział nikt. Nikt tym zagadnieniem się nie zajął. Dlaczego? Według mego przypuszczenia było to następstwem określonego, choćby milcząco przyjętego nie wypowiedzianego założenia. Otóż w orzecznictwie SN panował pogląd, jaki można by sprowadzić do jedności postępowania jurysdykcyjnego i wykonawczego. Ostatnim przejawem tego poglądu była uchwała SN z dnia 30 września

1986 r. (V KZP 10/86)⁷ stwierdzająca, że: „Rozpatrując sprawę o warunkowe przedterminowe zwolnienie, sąd powinien uwzględnić także stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu w aspekcie osiągnięcia celów kary przez dotychczasowe jej wykonanie.” Do poglądu tego ustosunkowałem się krytycznie.⁸

Wprawdzie można by twierdzić, że uchwała z dnia 30 września 1986 r. ma odwrotny kierunek działania niż działanie jurysdykcyjne (warunkowe zwolnienie z uwzględnieniem dyrektyw zawartych w art. 50 k.k.), ale u podstaw takiego stanowiska jest jedność dyrektyw w postępowaniu jurysdykcyjnym i wykonawczym. Przecież jak jedność, to jedność. To jedność w obu kierunkach.

IV. Zagadnienie brania pod uwagę przy wymiarze kary pozbawienia wolności dyrektyw warunkowego przedterminowego zwolnienia nie było przedmiotem badań naukowych. Może zresztą samo sformułowanie przeze mnie problemu brzmi obrazoburczo, może być uznane za *contradictio in adiectum*, czy *contra ius clarum*,¹⁰ jednakże problem ten istniał w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Istniał w szczególności w przypadku ustnych uzasadnień wyroków, gdy na surowe (lub tylko dość surowe) kary pozbawienia wolności skazywani byli młodociani.¹¹ Przewodniczący, uzasadniając wymiar kary (zresztą różnymi kodeksowymi dyrektywami, a najczęściej „wysoką społeczną szkodliwością czynu”), prawie zawsze dodawał: „Ale przecież oskarżony jest młodociany (oskarżeni są młodociani) i po odbyciu połowy kary mogą być warunkowo zwolnieni”. Śledziłem przez wiele lat zgodność tych ustnych motywów (art. 366 §2 k.p.k.) z późniejszymi pisemnymi motywami (art. 372 §2 k.p.k.). N i g d y nie znalaz-

łem w treści pisemnych uzasadnień stwierdzenia, że przy wymiarze kary pozbawienia wolności sąd miał na uwadze możliwość skorzystania przez młodocianego z warunkowego przedterminowego zwolnienia. N i g d y w ciągu ostatnich 35 lat. Przypomnieć bowiem należy, że od czasu pierwotnej wersji art. 91 §1 k.k., młodociany mógł skorzystać z warunkowego zwolnienia po odbyciu co najmniej połowy kary pozbawienia wolności.¹²

Od tej praktyki nie był wolny i Sąd Najwyższy.

Z pamięci mogę przytoczyć fakt, gdy oczekując na sprawę, w której występowałem jako obrońca, przysłuchiwałem się wcześniejszym sprawom (rozprawom). Otóż w sprawie, w której dwaj młodociani ("harczerze"), grożąc „finkami” (noże harcerskie), usiłowali zmusić pilotów by zmienili kurs lotu i skierowali samolot „na zachód”, sąd wojewódzki wymierzył im kary po 6 lat pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy utrzymał ten wyrok w mocy, a przewodniczący z uśmiechem zwrócił się do rodziców młodocianych oskarżonych: „Przecież oni są młodociani. Po odbyciu połowy kary zostaną warunkowo zwolnieni.”¹³

V. Jakie by jednak nie snuć rozważania, pogłębiające czy odchodzące niejako w bok, podkreślić należy, że glosowany wyrok wypowiedzi w pełni zasadną tezę, która zasługuje na aprobatę bez zastrzeżeń. Szkoda, że taki pogląd nie został wypowiedziany znacznie wcześniej. Szkoda też, że nie był on zasadą prawną. Eliminowałoby to błędną praktykę sądów różnych instancji. No cóż, może lepiej później niż wcale. Jednakże gorzka to refleksja.

Leszek Ślugocki

* Opubl. w OSNKW 1990, nr 7-12, poz. 26.

¹ Sformułowanie „... jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia”, występuje również w art. 27 §1 k.k., ale jest to wówczas okoliczność dopuszczająca warunkowe umorzenie postępowania, a nie okoliczność wpływająca na wymiar kary.

² OSNKW 1972, nr 11, poz. 173.

³ „Karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest tylko taka kara, która uwzględni wszystkie wskazania kodeksu karnego, a zwłaszcza zawarte w art. 50.”

⁴ PiP 1973, nr 4, s. 172-176.

⁵ NP 1974, nr 11, s. 1515-1517.

⁶ K. B u c h a ł a (w wydanym pod jego redakcją „Komentarz do części ogólnej kodeksu karnego”, Warszawa 1990) wypowiedział zasadny pogląd, że „sąd w żadnym wypadku nie może się w wymiarze kary kierować tym, że skazany może skorzystać z warunkowego zwolnienia” (s. 352, teza 1). Jednakże wcześniej na s. 227 cyt. pracy, autor ten napisał: „Z art. 50 1, art. 54, 73 i 90 wynika pośrednio, że sąd ma obowiązek oznaczyć dokładnie rodzaj i rozmiar kary zasadniczej” (teza 11). Jeśli wymienienie artykułu 90 nie jest pomyłką, to jest błędem.

⁷ OSNKW 1986, nr 11-12, poz. 88.

⁸ Por. moją głosę do tej uchwały, „Palestra” 1988, nr 3, s. 140-144, i cytowana tam literatura.

⁹ Pewną podbudówką dla takiego stanowiska orzecznictwa stanowił pogląd A. T o b i s a (Zasady orzekania w sprawach o warunkowe zwolnienie, Warszawa 1972, s. 102), że orzekanie o warunkowym zwolnieniu podporządkowane jest racjonalizacjom uwzględnianym przy wymiarze kary.

¹⁰ Por. R. L i e b e r w i r t h: Latein im Recht, Berlin 1986, s. 67.

¹¹ Artykuł 120 4 k.k. brzmi następująco: „Młodocianym jest sprawca, który w chwili orzekania nie ukończył lat 21.” Uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1981 r. (VI KZP 20/80), OSNKW 1981, nr 11, poz. 63, stwierdziła, że przez określenie „chwila orzekania”, decydujące o statusie młodocianego, należy rozumieć chwilę wydania pierwszego, choćby nieprawomocnego, orzeczenia merytorycznego w sprawie. Rozszerzyła więc moc obowiązującego pojęcia „młodociany”.

¹² Przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1969 r. obowiązywała ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 31, poz. 134). Artykuł 2 §1 tej ustawy przewidywał warunkowe zwolnienie po odbyciu połowy kary.

¹³ T. K a c z m a r e k (Ogólne dyrektywy wymiaru kary w teorii i praktyce sądowej, Wrocław 1980) nie ujawnił w swych badaniach ani jednego wypadku, by ankietowani sędziowie wskazali na przepisy o warunkowym zwolnieniu, jako na jedną z dyrektyw wymiaru kary pozbawienia wolności. Sędziowie woleli tę sprawę przemilczeć.